

Kontrakty stomatologiczne 2008

Jesteśmy w gorącym okresie kontraktowania świadczeń na 2008 rok. Prezes NFZ opublikował zarządzenia, zawierające komplet dokumentów na ten temat. Nie wszystkie zapisy były jasne i korzystne dla przyszłych świadczeniodawców. Wielkopolska Izba Lekarska kilkakrotnie spotykała się z przedstawicielami NFZ w Poznaniu. Szczególnie intensywne były spotkania właśnie w sprawie kontraktowania świadczeń stomatologicznych. Ale też tu zapowiadane były największe zmiany. Publikujemy komunikat ze spotkania, które odbyło się 10 października.

Prezes NFZ Andrzej Sośnierz, w odpowiedzi na zabiegi NRL o wprowadzenie rzeczywistych cen na świadczenia stomatologiczne, zdecydował się na zapoczątkowanie tych zmian. Obiecał dojście do nich etapowo. Pierwszy etap jest już realizowany w ten sposób, że świadczenia stomatologiczne przysługujące ubezpieczonym w ramach ubezpieczeń zdrowotnych w IV kwartale tego roku będą miały zwiększoną wartość. Oznacza to, że za tę samą pracę otrzymamy 20 proc. więcej.

Następne etapy przedstawił prezes Sośnierz w przesłanym do prezesa NRL Konstantego Radziwiłła piśmie, które również publikujemy. Niestety treść nie do końca satysfakcjonuje. Przede wszystkim, na przyszły rok NFZ nie zwiększy budżetu o 65 proc., jak deklarował, ale o 53 proc. To zasadnicza różnica. Ceny świadczeń będą miały zwiększoną wartość punktową, ale cena punktu nie zwiększy się o tyle, żeby zagwarantować obiecany wzrost o 40 proc., ale najwyżej o dwadzieścia kilka.

Prezes Sośnierz podtrzymuje deklarację, że proces wprowadzania nowych cen zakończy w 2009 roku, ale z pewnością korekty w tym roku będą musiały być o wiele poważniejsze niż zapowiada w swym liście.

Przedstawiciele NRL będą prowadzili dalsze rozmowy z prezesem NFZ na ten temat. Są one konieczne chociażby dlatego, że trzeba będzie na bieżąco kontrolować wydatki z budżetu na świadczenia stomatologiczne. Fundusz zgodził się, żeby robić to wspólnie z izbą, co ma zapobiec „wyciekaniu” stomatologicznych pieniędzy do innych działów.

NFZ powrócił do dopłat. Dopłaty już mieliśmy, ale trzeba było się z nich wycofać, bo były niezgodne z prawem. Naszym zdaniem, uzasadnienie prawne, jakie teraz zastosował fundusz, również nie jest przekonujące. Pacjent ma sam wystąpić z wnioskiem pisemnym o zastosowanie innych materiałów dentystycznych niż wyszczególnione w rozporządzeniu ministra zdrowia. Poza tym samorząd deklaruje poparcie dopłat tylko wtedy, kiedy wszyscy chętni lekarze będą mogli wejść do systemu. Tylko dzięki temu unikniemy dysproporcji w sytuacji lekarzy, którzy kontrakt mają, i tymi, którzy go nie dostali.

Izba kategorycznie nie zgadzała się na zwiększenie godzin pracy lekarza stomatologa z pięciu do sześciu. Nie widzimy takiej konieczności. Dostateczną dostępność gabinetów zapewniają etaty 5-godzinne, zwłaszcza jeżeli praca przebiega na dwóch zmianach. Daje to przecież 10 godzin pracy placówki dziennie. Ale nasz, a także innych izb, apel o pozostawienie 5 godzin, jak również o możliwość zmniejszenia etatu z 12 tysięcy do 10-11, pozostały bez echa.

Najważniejsze są jednak zmiany finansowe. Trzeba je zauważyć, chociaż z pewnością nadal znacznie odbiegają od naszych oczekiwań.

AB